

Święty wśród nas!

Data publikacji: 27.04.2014 13:45

22 maja 1995 roku o godz. 9:25 papieski helikopter wylądował na stadionie miejskim w Skoczowie. To tu pozdrawiał wiernych całego Śląska Cieszyńskiego na Kaplicówce. To tu spotkał się z wiernymi Kościoła ewangelicko-augsburskiego. 19 lat temu święty Jan Paweł II był wśród nas!

„Region, w którym się znajdujemy, czyli ziemia bielska i Śląsk Cieszyński, jest znany w Polsce jako miejsce szczególnego świadectwa ekumenicznego. Jest on od dawna terenem harmonijnego współżycia wiernych Kościoła katolickiego i Kościoła ewangelicko-augsburskiego oraz intensywnego dialogu ekumenicznego. Prowadzi się go tutaj z głębokim przekonaniem, iż tak wiele nas łączy — iż łączy nas wspólna wiara w Chrystusa i wspólna Ojczyzna. Przy okazji dzisiejszego spotkania pragnę wyrazić moje osobiste zadowolenie i wdzięczność, że ten dialog ekumeniczny rozwija się i pogłębia oraz że znajduje wyraz także w rozmaitych formach konkretnej współpracy: tak na płaszczyźnie diecezjalnej, jak i w poszczególnych parafiach.” – mówił w Kościele Ewangelickim Świętej Trójcy, św. Jan Paweł II, goszcząc w Skoczowie.

Następnie Ojciec Święty udał się na wzgórze Kaplicówka, gdzie u stóp postawionego tu w 1985 r. 22-metrowego, metalowego krzyża przewodniczył uroczystej Mszy świętej, która zgromadziła blisko 300 tys. wiernych. Centralny punkt ołtarza zajmował obraz przedstawiający kanonizowanego dzień wcześniej – Jana Sarkandra. W mszy uczestniczyli biskupi z Polski, Czech, Moraw i Słowacji, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych oraz, mimo nieoficjalnego charakteru pielgrzymki, ówczesni: prezydent – Lech Wałęsa i premier – Józef Oleksy. Wizyta wielkiego człowieka w maleńkim miasteczku na zawsze zmieniła bieg jego historii. - *Była to jedyna w Polsce wizyta głowy Państwa Watykańskiego, która miała miejsce na zaproszenie Kościoła lokalnego i władz samorządowych. Kto wie, czy takie sytuacje miały jeszcze miejsce w innych krajach odwiedzanych przez Jana Pawła II. To, że papież przybył do naszego miasta podczas podróży do sąsiedniego kraju sprawiło, że wszyscy znaleźliśmy się w sytuacji wyjątkowej, zarówno władze państwowe ze służbami bezpieczeństwa, jak i samorządowe, które same musiały poradzić sobie z wieloma problemami. Udało się, poradziliśmy sobie i dziś możemy tamten dzień, 22 maja 1995 roku, wspominać jako najwspanialszy dzień w historii Skoczowa.* – wspomina Witold Dzierżawski, ówczesny burmistrz Skoczowa.

O wizycie Skoczów dowiedział się na trzy miesiące przed pamiętą Mszą na Kaplicówce. Powołano więc Komitet Organizacyjny, który od tej pory postawiony był na nogi prawie 24 godziny na dobę. - *To był czas bardzo intensywnej pracy* – wspomina Janina Żagan, Burmistrz Skoczowa, ówczesna szefowa Komitetu organizacyjnego. Małe miasto musiało wykonać wszelkie polecenia służb, nie mając często ani sił do pracy ani takowych możliwości. Ale udało się.

- *Wizyta w Skoczowie była niezwykła tak, jak niezwykłym było zaproszenie do odwiedzenia 15-tysięcznego miasteczka skierowane do Ojca Świętego nie przez głowę państwa, a lokalne władze kościelne i samorządowe. Niezwykłe było też spotkanie w ewangelicko-augsburskim kościele Trójcy Świętej w Skoczowie z wiernymi tego wyznania, podczas którego Jan Paweł II podkreślił znaczenie dialogu ekumenicznego. Tamte słowa nabierają dzisiaj szczególnego znaczenia. To było niezwykle spotkanie z Człowiekiem ogarniającym swym troskliwym spojrzeniem cały świat, a zarazem patrzącym z uwagą w oczy swojego rozmówcy* – wspomina obecna burmistrz. W Skoczowie nie dane było jej spotkać Jana Pawła II. Jednak kiedy w 1996 roku przyjechała do Watykanu papież z uśmiechem ją zapytał „A błoto już u was wyschło?”

22 maja 1995 roku na Kaplicówce padły ważne słowa. „*Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głos w sobie nie zagłuszać,*

choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: "Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!" (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: "Jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6,2). Pamiętam, że powiedziałem te słowa w Gdańsku podczas odwiedzin w 1987 r. na Zaspie."

W dniu kanonizacji wierni ponownie spotkają się na Kaplicówce, gdzie o godz. 16.45 odprawiona zostanie dziękczynna Msza Święta za kanonizację Jana Pawła II.

(red)